

## SŁOWO DO CZYTELNIKA

Otwieramy kolejny rocznik Almanachu Muszyny, zapraszając Czytelników już po raz szósty do bliższego zajrzenia w różne zakątki naszego miasta i jego okolic. Tym razem rozpoczniemy od przeglądu literackich dzieł poświęconych Ziemi Muszyńskiej, boć i wielcy o niej pisywali, jak choćby Mistrz z Czarnolasu, który wychwalał dobry gust starosty muszyńskiego i jego znajomość win. Zaprosimy Czytelników również do obchodzącego swą 150-tą rocznicę Żegiestowa, a interesujących się historią oprowadzimy po muszyńskim zamku oraz umożliwimy zaglądnienie w metrykalne księgi parafii greckokatolickich w poszukiwaniu śladów mocno w regionie osadzonej rodziny Krynickich. Kawałek historii, ma za sobą muszyński Bank Spółdzielczy, wypada więc wspomnieć jego dzieje i ludzi, którzy go tworzyli i nadal tworzą. Inną miejscową zasłużoną placówką, o której piszemy, jest Ośrodek Polskiego Związku Niewidomych, zwany „Naszym Domem”, który w roku bieżącym obchodzi 60-lecie swego istnienia.

Na muszyńskim Rynku spotkacie Państwo w białych kapliczkach dwóch strzegących porządku w miateczku świętych: Floriana i Jana Nepomucena. Poprzednik „rynkowego” św. Floriana wy wędrował ongi do kapliczki na Folwarku, czyli części Muszyny położonej na lewym brzegu Popradu. O historii tej rzeźby oraz o jej konserwacji piszą na łamach Almanachu, patrząc na sprawę ze swojego punktu widzenia: amator - mieszkaniec Folwarku oraz profesjonalista-konserwator. Ponieważ — jak wiadomo — święty Florian jest patronem Straży Pożarnej, wypadało od razu wspomnieć o wieloletnim, wielce zasłużonym dla Muszyny komendancie OSP, Ferdynandzie Paleju i jego pasji — kinie „Baszta”.

Z Rynku, skąd okiem możemy rzucić ku muszyńskiemu liceum, niedaleko już do parafialnego kościoła p.w. św. Józefa, kryjącego w swym chłodnym wnętrzu trzy wspaniałe zabytkowe rzeźby z XV wieku. Pokłoniwszy się przed „Muszyńską Panią”, możemy zajrzeć jeszcze na cmentarz, do kapliczki ufundowanej przed laty przez rodzinę Krynickich.

Dla miłośników literatury przygotowaliśmy opowiadanie (właśnie o kinie „Baszta”), muszyńską bajkę pisaną gwara, a także odrobinę poezji. Z kolei wielbiciele muzyki znajdą słów parę na temat arcyciekawego starosądeckiego Festiwalu Muzyki Dawnej. O ludowych twórcach rodem z Muszyny opowiemy przy okazji wspomnienia o Kunegundzie Jeżowskiej. Z równie interesującymi muszyńskimi postaciami, trwale zapisanymi w historii miasta, spotkamy się w kilku innych rozdziałach.

„...Aby prastare zwyczaje nie wytarto z pamięci...”, proponujemy przyjrzeć się z bliska, jak przed laty wyglądało muszyńskie wesele, z jego obrzędami i przyśpiewkami. Chcielibyśmy, by opowieść ta zapoczątkowała cały cykl poświęcony tradycjom i obyczajom, związanym z ważnymi wydarzeniami w życiu muszyńskich mieszczan.

Korzystając z uprzejmej zgody autora oraz redakcji Almanachu Sądeckiego zamieszczamy tekst, podważający wiarygodność często przez znawców historii Sądeczyzny cytowanego dokumentu z 1209 roku, który uważany jest za pierwszą pisemną wzmiankę o Muszynie. Mamy nadzieję, że historycy zechcą się na ten temat wypowiedzieć i przedstawić swoje racje.

Jak zwykle pragnę podziękować wszystkim autorom tekstów i zdjęć, jak również Radzie Programowej Almanachu, za społeczną współpracę przy przygotowaniu naszego pisma. Spotykamy się z wieloma dowodami sympatii, zarówno ze strony mieszkańców Muszyny, jak

też jej władz, a także osób spoza naszego miasta, na przykład redakcji podobnych, lokalnych wydawnictw.

Ponieważ autorzy — podobnie jak w latach ubiegłych — zrezygnowali ze swych honorariów, ewentualny dochód ze sprzedaży Almanachu zostanie przekazany na konto Towarzystwa Miłośników Ziemi Muszyńskiej, z przeznaczeniem na konserwację ruin muszyńskiego Zamku.

W porównaniu z poprzednimi rocznikami aktualny Almanach ma zmieniony nieco układ graficzny, dzięki czemu nazwiska autorów znajdują Państwo przed określonym rozdziałem, a także u góry każdej jego strony.

Jest naszym zamierzeniem, aby Almanach w równej mierze był pismem adresowanym do turystów i wczasowiczów, jak i do rodowitych muszyniaków, którzy być może odnajdą w którymś z tekstów wzmiankę o swoich przodkach, znajomych czy sąsiadach. Życząc zatem na zakończenie wszystkim Czytelnikom sympatycznej lektury, radzimy dobrze wsłuchać się w echa historii, by lepiej zrozumieć codzienność miasta, drzemiącego u stóp zamkowego wzgórza...

***Bożena Mściwujewska-Kruk***